

Przeniesienie uwagi naukowców z całości rzeczywistości na jej wymiar zjawiskowy, na to, co jest empirycznie obserwowalne za pomocą coraz bardziej wyrafinowanego instrumentarium, doprowadziło do zubożenia samorozumienia człowieka. W szczególności porzucenie refleksji ontologicznej stanowiącej fundament „klasycznej” wiedzy spowodowało to, co ludzkie, do sfery działania, prowadząc do ujęcia działania jako wytwarzania, produkcji dóbr, których konsumpcja jest jedyną racją bytu i aktywności człowieka, a kryterium wydajności staje się głównym i niemal jedynym sensownym kryterium działania.

Takie stopniowe zacieśnianie horyzontu, zasłaniające przed człowiekiem jego człowieczeństwo, odpowiada – z punktu widzenia antropologii, a może raczej samoświadomości człowieka współczesnego – zaznaczającej się coraz wyraźniej afirmacji koncepcji rzeczywistości i życia, która faworyzuje wartości ekonomiczne, a ponad wszystko inne wyznosi wymianę dóbr i szybki zysk. Ekonomia jest zatem uprzywilejowaną dziedziną rzeczywistości życia człowieka. Jej presję odczuwa się szczególnie dotkliwie w okresach kryzysu, chociaż – z drugiej strony – trudności te mogą wywołać refleksję nad sytuacją i doprowadzić do konkretnej zmiany. Dominacja postawy „ekonomicznej” prowadzi również do zubożenia relacji międzyludzkich we współczesnych społeczeństwach. Ludzkie działanie jest rozumiane w kategoriach utylitarystycznych, a egoizm, który – według dzisiejszych koncepcji, zwłaszcza o cha-

rakterze „naukowym” – charakteryzuje człowieka, może zostać złagodzony jedynie poprzez procedury kontraktualistyczne, oparte na w gruncie rzeczy pozbawionej nadziei i pozytywnych oczekiwań antropologii, zgodnie z którą człowiek kieruje się wyłącznie partykularnymi interesami i jest gotów dzielić z innymi cele, działania, a nawet uczucia jedynie w takiej mierze, w jakiej przynosi mu to zaspokojenie własnych pragnień.

Wbrew tym tendencjom należy zaakcentować orientację krytyczną zmierzającą przede wszystkim do ukazania złożoności rzeczywistości i człowieka, ich niesprowadzalność do ekonomii, i potrzebę wizji szerszej, która uwzględniłaby wielość motywów ludzkiego działania oraz wielowymiarowość jego naturalnych i kulturowych uwarunkowań.

Jednym z najważniejszych badaczy przyjmujących taką perspektywę jest Alasdair MacIntyre, który prowadził refleksję nad nowożytną filozofią moralności i przedstawił propozycję jej odnowienia¹⁹, która od ponad dwudziestu lat wywołuje gorące dyskusje²⁰.

MacIntyre wychodzi od stwierdzenia, że nowożytność wprowadziła dyskurs o moralności, etykę, na drogę pozornie bez wyjścia. Człowiek współczesny znajduje się między dwiema przeciwstawnymi możliwościami. Z jednej strony, wydaje się, że wszystkie wartości fundujące rzekomo wybór moralny nie wytrzymują krytyki (odkrywającej w nich jedynie hipokryzję i fałsz) pokazuje, że pozory moralności opartej na sprawiedliwości, dobru i prawdzie, skrywają istotę faktycznie kierującą się motywami niskimi i materialistycznymi, jak to zostało wykazane w naukach społecznych, które w ostatnim stuleciu „przejęły wodze” zarówno refleksji etycznej, jak i konkretnego, praktycznego działania. Z drugiej strony, podejmowane wciąż próby ugruntowania czy przynajmniej teoretycznego uzasadnienia działania moralnego prowadzą nieuchronnie do uznania sfery powinności i reguł za jedyny obszar autentycznej moralności albo – przeciwnie – wskazanie na zasady z istoty nieracjonalne (uczuciowość, emocje, intuicję) jako na podstawy działania moralnego.

MacIntyre wykazuje niemożliwość utrzymania takich poglądów, które mają swoje korzenie w pięćsetletniej historii idei i które prowadzą do stopniowego ograniczenia, a w końcu do wyczerpania się kontekstów istotnych dla działania autentycznie moralnego, opartego na mocnych podstawach racjonalnych.

Czasy nowożytne odrzuciły to, co zawsze stanowiło ważny kontekst działania moralnego, czyli praktyki społeczne w obrębie grup ludzkich, społecz-

¹⁹ Zob. A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

²⁰ Zob. np. napisany z okazji dwudziestej piątej rocznicy ukazania się *After Virtue* „Prolog” do jubileuszowego wydania tego dzieła: t e n ż e, *After Virtue after a Quarter of a Century*, w: tenże, *After Virtue. A Study in Moral Theory*, University of Notre Dame Press, Notre Dame, Indiana, 2007 s. ix-xvi.

ności, w których więzy między jednostkami, zarówno horyzontalne między równymi, jak i więzy wertykalne i hierarchiczne, oparte były na wspólnym uznaniu wartości podstawowych, pozwalających każdemu spodziewać się zarówno szacunku od innych, jak i zrozumienia tożsamości człowieka. Wszystko to zostało odrzucone wskutek przemian społecznych zapoczątkowanych przez rozwój kapitalistycznej gospodarki rynkowej i przemysłowej, w której jednostka nie znajduje innego kontekstu życia i działania niż rynek.

Nie przypadkiem na takiej moralnej pustyni niemal już obumarły klasyczna koncepcja cnót i ich praktyka, stanowiące zasadniczą część etyki, którą dyskurs nowoczesności niemal wymazał. Jej odnowienie – wbrew nowoczesności – zaproponował MacIntyre, odwołując się do koncepcji filozoficznych należących do tradycji arystotelesowskiej i tomistycznej. Według szkockiego filozofa jest to jedyna tradycja zdolna odpowiedzieć na współczesne problemy i dostarczyć niesprzecznych podstaw również naukom społecznym, jednocześnie stawiając problem sprawiedliwego społeczeństwa i sugerując jego rozwiązanie, które wychodzi od stwierdzenia niemożliwości pomyślenia takiego społeczeństwa bez odniesienia do koncepcji autentycznie dobrego życia i obejmuje transcendentale i religijne wizje moralności – oparte teraz na odnowionych podstawach. Propozycja MacIntyre’a skierowana jest przeciwko dominującemu stanowiskom dekonstrukcjonistycznym, a także stanowi alternatywę dla kontraktualistycznych ujęć moralności i polityki proponowanych przez Johna Rawlsa²¹ czy Jürgena Habermasa²².

Wyniki badań MacIntyre’a pokazują, w jaki sposób panująca dziś dezorientacja, odziedziczona po nowożytności, prowadzi od rozpacz, którą nie bez racji można uznać za najważniejszy element samorozumienia człowieka współczesnego. Propozycja MacIntyre’a oparta jest na jego krytyce nowożytnej etyki, w której wyróżnia on główny nurt – zapoczątkowany przez Thomasa Hobbesa, obejmujący wiele różnych głosów, aż po kontraktualizm Rawlsa – i wykazuje, że nie udało się w jego obrębie rozwiązać trudności, z którymi borykała się przez stulecia myśl nowożytna²³.

Największy problem stanowi obecnie indywidualizm, który wręcz uniemożliwia uprawianie etyki jako namysłu nad działaniem moralnym oraz postrzeganie tego działania jako racjonalnie uzasadnionego postępowania. Jeśli nowożytność, poznanie naukowe, postawa racjonalistyczna, jak i empirystyczna, dominujące co najmniej od szesnastego wieku, doprowadziły człowieka do świadomości, że nigdy nie zdoła nawiązać bezpośredniego związku

²¹ Zob. J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 1994.

²² Zob. J. Habermas, *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*, tłum. A. Romianuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

²³ Por. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty*, s. 437-453.

z rzeczywistością, lecz pozostanie przy jej postrzeganiu, które nie przekracza granic jego pola widzenia. to w dziedzinie moralności konsekwencją myśli nowożytnej było zerwanie związków, które łączą podmiot z innymi, ze społeczeństwem (i z Bogiem). Człowiek nowożytny nie może przekroczyć granicy siebie samego i oprzeć na czymś innym niż on sam poznania tego, co znajduje się poza nim. Stan ten z jednej strony oznacza koniec wszelkich obiektywnych pewników, co otwiera drogę różnorodnym formom subiektywizmu obecnym we kulturze nowożytnej i współczesnej, z drugiej strony – oznacza również zamknięcie człowieka w indywidualizmie i emotywizmie, tak że nawet etyki znajdujące miejsce dla reguł i powinności zmuszone są do oparcia ich na indywidualnej korzyści, pozostając w ten sposób w zgodzie z merkantylnym duchem naszych czasów.